

Sygn. akt I Ca 282/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Dymke

Sędziowie: SO Grażyna Szymańska-Pasek

SO Monika Strzyżewska(spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Chaberek

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2016 r. w Ostrołęce

na rozprawie

sprawy z powództwa S. K. (1)

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w G.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda S. K. (1) od wyroku Sądu Rejonowego
w P. z dnia 5 kwietnia 2016 r., sygn. akt I C 220/11

orzeka:

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1. i 2. w ten tylko sposób, że kwotę 2.155 zł (dwa tysiące sto pięćdziesiąt pięć złotych) podwyższa do kwoty 3.304 zł (trzy tysiące trzysta cztery złote);
2. oddala apelację w pozostałym zakresie;
3. znosi między stronami wzajemnie koszty procesu w instancji apelacyjnej.

Monika Strzyżewska Jerzy Dymke Grażyna Szymańska-Pasek

I Ca 282/16

UZASADNIENIE

Pozwem z 14 grudnia 2011r. S. K. (2) wnosił o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w G. kwoty 72000 złotych tytułem bezumownego korzystania z części nieruchomości o numerze geodezyjnym (...), położonej w S., gmina K., za okres od 15 grudnia 2001r., z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwu podnosił, że jest właścicielem nieruchomości objętej żądaniem, na której od wielu lat jest posadowiona trafostacja o długości 8 metrów i szerokości 2,5 m, nadto nad działką przebiega linia napowietrzna niskiego napięcia o szerokości 3,5 metra na długości 58 metrów wraz z podtrzymującym ją podwójnym słupem betonowym, stojącym pośrodku posesji. Powód zarzucił, że linia napowietrzna poprzez wytwarzanie pola energetycznego wpływa na zdrowie

mieszkańców. Miesięczną wartość za bezumowne korzystanie z nieruchomości powód określił na kwotę 600 złotych, co daje 7200 rocznie, a za 10 lat 72000 złotych.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wnosił o oddalenie powództwa w całości. Przyznawał, że na nieruchomości powoda posadowione są następujące urządzenia pozwanego: napowietrzna stacja transformatorowa typu STSa 20/100, napowietrzna linia elektroenergetyczna średniego napięcia (...), wsparta na słupach posadowionych poza działką powoda oraz napowietrzna linia elektroenergetyczna niskiego napięcia wsparta na działce powoda na jednym słupie podwójnym wraz z podwieszoną na tym słupie linią oświetlenia ulicznego. Pozwany kwestionował roszczenie powoda co do zasady, jak i wysokości.

Wyrokiem z dnia 5 kwietnia 2016r Sąd Rejonowy w Przasnyszu uwzględnił powództwo do kwoty 2.155 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 15 grudnia 2011r., oddalając je w pozostałym zakresie jako bezzasadne. Kosztami procesu obciążył powoda zasądzając od niego na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł zastępstwa prawnego i nakazał pobrać od niego 291,93 zł tytułem kosztów tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.

W uzasadnieniu swojej decyzji podniósł, że żądanie takie znajduje podstawę prawną w treści art. 224 § 2 kc w zw. z art. 225 kc. Zgodnie z tymi przepisami właściciel rzeczy może domagać się od posiadacza rzeczy w złej wierze wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy. Nie ulegało wątpliwości, że powód jest właścicielem nieruchomości, obejmującej działkę (...) w S.. Pozwany korzysta z przedmiotowej nieruchomości w ten sposób, że utrzymuje na niej urządzenia elektroenergetyczne wchodzące w skład zakładu pozwanego, dokonuje ich przeglądów i napraw. Okoliczności nie były kwestionowane. Pozwany nie przedstawił żadnego tytułu prawnego do dysponowania nieruchomością powoda. Wniosek o zasiedzenie służebności gruntowej został prawomocnie oddalony. wskazywał na 30 letni okres posiadania, właściwy dla zasiedzenia w złej wierze. Punktem wyjścia do ustalenia wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości była jej wartość określona w opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości. Biegły posłużył się transakcjami porównawczymi z właściwego lokalnego rynku. Do opinii złożono zarzuty oddalone jako bezzasadne. Drugim czynnikiem wpływającym na wartość wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości był zakres tego korzystania, który nie dotyczył całej nieruchomości, lecz jej części. Korzystanie pozwanego odpowiadało treści ograniczonego prawa rzeczowego, konkretnie zaś służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu. Taki sposób korzystania z gruntu przez posiadacza nie wyłącza możliwości korzystania z tego samego gruntu również przez jego właściciela – za wyjątkiem powierzchni zajętej przez słupy, zwłaszcza te ze stacją transformatorową.

Zdecydowanie przesadzone okazały się zarzuty powoda co do szkodliwego oddziaływania przedmiotowych urządzeń na ludzkie zdrowie. Linia 0,4 kV praktycznie niczym nie różni się od obecnych w niejednym gospodarstwie domowym, szczególnie na wsi, przewodów tzw. „siłowych”. Nawet linia 15 kV nie wytwarza takiego pola elektromagnetycznego, które miałoby uchwytne wpływy na zdrowie ludzi zamieszkujących w jej pobliżu, o czym świadczy choćby to, że powód jak i sąsiedzi w ogóle w pobliżu takich linii mogli się pobudować i cały czas mieszkają. Czynniki te nie mają zresztą wpływu na wartość wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z gruntu. Wynagrodzenie żądane w pozwie w kwocie 72000 zł za korzystanie z nieruchomości powoda w taki sposób, jak pozwany czynił to dotychczas Sąd Rejonowy uznał za zawyżone i doszedł do przekonania, że powinno być ono jeszcze mniejsze, niż wskazał biegły. W ocenie tego Sądu, biegły w sposób nieuprawniony do powierzchni zajętości doliczył powierzchnię drogi dojazdowej o szerokości 2,5 metra oraz długości 54 metrów. Oczywiście było dla Sądu I instancji, że pozwany, wykorzystując urządzenia, musiał mieć do nich dostęp. Nic jednak nie uzasadniało tezy przyjętej przez biegłego, że musiało się to odbywać przy użyciu drogi ciągnącej się wzdłuż całej linii na odcinku biegnącym przez działkę powoda. Nawet, jeśli takie czynności, jak oględziny linii, odczyty licznika i usuwanie awarii transformatora miały miejsce, to nie sposób zakładać, by wymagały drogi takiej, jak określona przez biegłego. Wystarczający w zupełności był dostęp bezpośrednio od drogi publicznej do transformatora. Zatem jedynie do powierzchni 257 metrów kwadratowych Sąd zastosował wzory i stawki wyliczone przez biegłego, co dało ostatecznie wynagrodzenie za bezumowne korzystanie w kwocie zasądzonej w punkcie 1 sentencji, dalej idące żądanie oddalając. Zasadności powołania biegłego elektroenergetyka czy geodety nie były one konieczne, zwłaszcza w kontekście tez stawianych przez obie strony niniejszego procesu. Sama tylko ewentualność określenia przez innego biegłego powierzchni zajętej przez urządzenia odmiennie od biegłego W. w sytuacji, gdy nie ma przepisów określających w sposób powszechnie obowiązujący szerokości pasów

eksploatacyjnych linii energetycznych, zawsze może się zdarzyć, że nawet poszczególni eksperci z zakresu urządzeń elektroenergetycznych będą się w swoich opiniach różnić. Nie była też w niniejszej sprawie niezbędna mapa sporządzona przez geodetę – sąd nie ustanawiał tu służebności, w tym zakresie toczy się odrębne postępowanie. Tam mapa będzie niezbędna dla klarownego uregulowania uprawnień właściciela i uprawnionego do służebności, co w niniejszej sprawie nie zachodzi. W dalszej części sąd Rejonowy uznał, że roszczenie powoda było przeszacowane, a doniosłość argumentów związanych z ewentualną szkodą na osobie nie miały wpływu na wysokość wynagrodzenia za bezumowne korzystanie.

Sąd uznał powoda za stronę, która powinna ponieść koszty procesu, stosownie do art. 100 kpc. Roszczenie zostało uwzględnione w niespełna 3%, w pozostałej części okazało się ono niezasadne. Biorąc pod uwagę, że pozwany uległ jedynie w nieznacznej części, powód powinien zwrócić mu koszty procesu, na które złożyło się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika, powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa. Od powoda też należało pobrać kwoty wyłożone tymczasowo ze Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku złożył pełnomocnik powoda zarzucając Sądowi I instancji niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy poprzez oddalenie wniosków dowodowych powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości, opinii innego biegłego z zakresu szacowania nieruchomości celem prawidłowego oszacowania wartości za bezumowne korzystanie przez pozwanego oraz opinii biegłego z zakresu elektroenergetyki celem określenia oddziaływania urządzeń przesyłowych i stacji transformatorowej na życie i zdrowie mieszkańców domu w S.. Wobec powyższego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w zakresie kwoty 20.400 zł licząc po 170 zł miesięcznie za bezumowne korzystanie przez pozwanego za okres od 15 grudnia 2001r do 14 grudnia 2011r. i zasądzenie kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja była o tyle zasadna, że skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku tylko w ten sposób, że kwotę 2.155 zł należało podnieść do kwoty 3.304 zł (wynikającej z treści opinii biegłego). W pierwszej kolejności należy podkreślić, że zmiana orzeczenia nie nastąpiła wobec uwzględnienia jakiegokolwiek zarzutu zawartego w treści apelacji, gdyż ta pomimo profesjonalnego charakteru pełnomocnika nie spełnia minimalnych standardów pisma procesowego tej rangi. Tę samą refleksję należy poczynić nad jakością pomocy prawnej udzielonej powodowi w całym postępowaniu. Zarzuty podniesione w apelacji przeciwko podstawie faktycznej wyroku, jak też wskazujące na ewentualne uchybienia procesowe, sformułowane zostały w sposób niezwykle ogólnikowy i nieprecyzyjny. W szczególności dotyczy to zarzutu wskazującego na naruszenie przepisów procesowych, przy czym sam skarżący nie precyzuje tych naruszeń. Nie sposób także zidentyfikować o jakie naruszenie chodzi na podstawie uzasadnienia apelacji. Jak należy rozumieć intencją strony skarżącej było zakwestionowanie sposobu przeprowadzenia oceny dowodów przez Sąd Rejonowy. Co prawda zarzuty apelacyjne nie muszą określać konkretnych przepisów, które zostały naruszone przez Sąd I instancji, to jednak muszą być wskazane przez stronę w sposób na tyle szczegółowy, aby Sąd odwoławczy mógł przeprowadzić własne postępowanie w odpowiednim kierunku. Zgodnie bowiem z uchwałą 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. (III CZP 49/07, OSNC z 2008 r., z. 6, poz. 55), sąd odwoławczy wiąże zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. Tym samym poza badaniem apelacyjnym pozostają ewentualne uchybienia procesowe, które nie zostały objęte zarzutami apelacyjnymi. Niezależnie jednak od wskazanych wymogów, Sądowi Rejonowemu w warunkach niniejszego procesu nie można było zarzucić naruszenia prawa procesowego, wbrew lansowanej ogólnikowej tezie powoda.

W odniesieniu do zarzutu niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy przez oddalenie wniosków dowodowych z opinii biegłych (różnych specjalności) przez Sąd I instancji, należy stwierdzić, że jest on wewnętrznie sprzeczny, nielogiczny. Według powoda krytyka zapadłego wyroku opiera się niezwyfikowanych przez biegłych w toku procesu hipotez o szkodliwości pola magnetycznego na rodzinę powoda, mającego wpływ na wartość zasądzonej kwoty roszczenia, a co za tym idzie wadliwie obliczonej.

Przedmiotowe zarzuty są chybione. Dokonane w pierwszej instancji ustalenia faktyczne Sąd apelacyjny aprobuje, podziela i przyjmuje za własne. Przede wszystkim wskazać należy, że w ramach ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy przytoczył wszelkie okoliczności, które wynikają z wyjaśnień samego powoda, szczegółowo rozpytanego. W dużej mierze nie kwestionowanych przez obie strony. Tym samym zakres ustaleń faktycznych jest pełny, wbrew twierdzeniom powoda. Odpowiada treści złożonych dokumentów. To natomiast, czy niesporne w opisanym zakresie ustalenia, dają podstawę do wyciągnięcia wniosków wskazywanych przez powoda nie należy do sfery faktycznej, lecz objęte są oceną prawną. Ta zaś, została dokonana prawidłowo i nie budzi wątpliwości, poza kwestią, o której niżej. Nie mniej w niniejszej sprawie należy jednoznacznie stwierdzić, że Sąd Rejonowy dokonując prawidłowych ustaleń faktycznych i właściwej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, prawidłowo zastosował normy prawa materialnego, zaś sposób procedowania w sprawie odpowiadał wymogom określonym w przepisach k.p.c. Nie mogły odnieść zamierzonego rezultatu zwłaszcza zarzuty dotyczące oceny materiału dowodowego w zakresie opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości. Opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c. To co odróżnia ją pod tym względem od innych dowodów, to kryteria oceny, które stanowią o poziomie wiedzy biegłego, podstawy teoretycznej opinii, sposobu motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen i co ważne zgodność z zasadami logiki, wiedzy powszechnej, doświadczenia życiowego. Mając to na względzie, nie sposób podzielić zarzutów apelacji kwestionujących merytoryczną wartość tej opinii. Nie istniała także potrzeba powoływania innego biegłego, gdyż autor opinii ustosunkował się na rozprawie do wszystkich zarzutów obu stron. Sama opinia jest rzetelna, spójna i logiczna oraz merytorycznie poprawna. Swoje wnioski biegły sformułował kategorycznie przez przytoczenie szerokiej i pogłębionej argumentacji. Żadna ze stron nie zgłosiła zastrzeżenia (według reguł art.162 kpc), tak co do tej opinii, jak i decyzji Sądu I instancji o oddaleniu pozostałych wniosków dowodowych z opinii biegłych innych specjalności. Na marginesie należy poprzeć tę decyzję wraz z argumentacją Sądu Rejonowego, dodając, że ewentualne uwzględnienie naraziłoby powoda na jeszcze większe i niepotrzebne koszty. Przedmiotem sporu jest bowiem roszczenie z tytułu bezumownego korzystania, a nie szkoda na osobie, co wyraźnie umknęło pełnomocnikowi powoda.

Sąd II instancji podziela także pozostałe decyzje procesowe Sądu Rejonowego, który konsekwentnie prowadził proces, pomijając wątki poboczne, nie mające znaczenia dla sprawy, podobnie jak większość zgłoszonych przez powoda dowodów. Nie sposób przy tym nie dostrzec, że wniosek pełnomocnika powoda w zakresie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu elektroenergetyki, księgowości i geodety był wyjątkowo lapidarny i słusznie cofnięto go przed Sądem II instancji. Biorąc zatem pod uwagę kwestie podniesione w samej apelacji, należy stwierdzić, że nie mogły one doprowadzić do postulowanej zmiany w ramach zarzutów naruszenia prawa procesowego z powodów które przytoczono powyżej.

Biorąc jednak pod uwagę ocenę zastosowanej przez Sąd Rejonowy normy prawa materialnego, którą niezależnie od zawartych w treści apelacji zarzutów, Sąd II instancji ma obowiązek rozważyć z urzędu, należy stwierdzić, że doszło do naruszenia art.224§2 i 225 kc ze względu na ocenę zakresu naruszenia prawa własności należącego do powoda, a mający wpływ na ustalenie wartości wynagrodzenia. Jak trafnie przytacza Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 11 czerwca 2015r w spr. I ACa 1817/14: art.224 § 2 k.c. w związku z art. 225 k.c. mają pozwolić właścicielowi na doprowadzenie jego stanu majątkowego do poziomu, który można byłoby osiągnąć, gdyby właściciel mógł ze swej rzeczy korzystać. Jakkolwiek roszczenie to łączy w sobie elementy odszkodowania i zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia, to ma charakter odrębny i jego przesłanką nie jest ani rzeczywisty uszczerbek właściciela, ani wymierne korzyści posiadacza. Nie jest decydujące czy posiadacz efektywnie korzystał z rzeczy, ani jak często korzystał i w jakich formach. Ważne jest, że znalazł się w sytuacji pozwalającej na korzystanie z rzeczy w taki sposób, w jaki mogą to czynić osoby, którym przysługuje do rzeczy określone prawo. Inaczej mówiąc, miał możliwość używania rzeczy, pobierania z niej pożytków, przekształcenia itp. działań. Tymczasem założenia Sądu Rejonowego są zupełnie przeciwne. Przyjęta wartość znoszenia przez właściciela - S. K. korzystania z jego rzeczy przez osoby trzecie, uwzględnia tylko rzeczywisty, ściśle wydzielony fragment pasa, dodatkowo zminimalizowany przez ten Sąd do najniezbędniejszej powierzchni, która odpowiadać ma kwocie 2.155 zł. Prawo własności nieruchomości, choć ograniczone do określonej powierzchni jest czymś więcej, a mianowicie także zbiorem praw i obowiązków, których materialnej wartości nie należy utożsamiać z jedynie z jej wartością rynkową, zwłaszcza gdy w grę wchodzi naruszenie tego prawa. Należy w tym miejscu

zaznaczyć, że przy ocenie roszczenia opartego na w/w przepisach, o ile kryteria ustalania wysokości wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości, oparte są na układzie odpowiednich cen rynkowych właściwych dla najmu lub dzierżawy gruntu, o tyle jednak powinny podlegać stosownej modyfikacji, tj. uwzględniać stopień ingerencji w treść prawa własności, wartość nieruchomości, położenie, jej rodzaj. Dopiero w takim kontekście należy oceniać spodziewane korzyści z uszczuplenia tego prawa. Biegły stosując się do tezy dowodowej określonej przez Sąd I instancji zdefiniował elementy tego wynagrodzenia, określając je na kwotę 3.304 zł. Niezrozumiałym było zatem swoiste uszczuplenie tej wartości przez Sąd Rejonowy według kryteriów rzeczywistego uszczerbku, ściśle obliczonego pasa gruntu, z którego korzysta pozwany. Odwołując się już tylko do powszechnego rozumienia zasady nienaruszalności prawa własności, oczywistą wydaje się pretensja powoda, który zgłosił żądanie zapłaty za korzystanie z jego prawa przez pozwanego. Nie można było jednak przyjąć kwoty wywindowanej ponad zdrowy rozsądek. Bardzo trafnie oddaje charakter takiego wynagrodzenia wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 37/13, LEX nr 1344090), który podkreśla, że przysługujące na mocy art. 224 § 2 i art. 225 k.c., od samoistnego posiadacza wynagrodzenie, nie jest naprawieniem szkody wyrządzonej właścicielowi, lecz wynagrodzeniem zapłaty za korzystanie z jego rzeczy, którą posiadacz musiałby uiścić właścicielowi, gdyby jego posiadanie oparte było na istniejącej podstawie prawnej, a więc tym co uzyskałby właściciel, gdyby rzecz oddał w odpłatne korzystanie na podstawie ważnego stosunku prawnego. Tym samym tak wypłacone świadczenie nie jest odszkodowaniem, do którego miałyby zastosowanie przepisy prawa cywilnego regulujące wysokość lub zasady ustalania roszczeń odszkodowawczych. Rozwiązanie to oznacza, że wysokość świadczenia ustalana zostaje w oparciu o ceny występujące na rynku obrotu nieruchomościami za korzystanie z rzeczy określonego rodzaju.

Na kanwie powyżej wskazanych orzeczeń, które Sąd Okręgowy w pełni podziela, należało zmienić zaskarżony wyrok i przyjąć wartość tak obliczonego wynagrodzenia na kwotę 3.304 zł wynikającą z opinii biegłego A. W. i dokonać stosownej reformacji wyroku.

Na marginesie należy wskazać, że nie sposób dostrzec, iż na wartość roszczenia zgłoszonego przez powoda w kwocie 72.000 zł miał wpływ aspekt szkodliwości pola magnetycznego na zdrowie jego rodziny. Okoliczność ta, nie mogła jednak być przedmiotem ani badania przez Sąd w tej sprawie, ani oceny wpływu tego zjawiska na wysokość odszkodowania w określonych ramach podstawy prawnej opartej o przepisy naruszenia prawa własności. Jest to zupełnie inne roszczenie, obwarowane innymi przesłankami, o czym powinien wiedzieć profesjonalny pełnomocnik działający w interesie klienta.

Biorąc powyższe pod uwagę w pozostałym zakresie apelację powoda należało oddalić o czym orzeczono na podstawie art. 386 kpc. O kosztach orzeczono na podstawie art. 100 kpc.

M.Strzyżewska J.Dymke G.Szymańska Pasek